Ekologiczna sprawa

Daria i Paweł mieszkali w jednym bloku. Oboje chodzili do tej samej szkoły, często się spotykali na podwórku, czasami odwiedzali się w swoich mieszkaniach. Bywało też, że się wspólnie nudzili. Nuda nie jest przyjemna, dzieci najczęściej z nią walczą, wymyślając różne zabawy i prace. Nudny czas dopadł Darię i Pawła, kiedy siedzieli na ławce i dzieci zaczęły się zastanawiać nad pomysłami na nudę. Siedząc na ławce przed piaskownicą wymyślały różne zabawy, ale żadna nie przypadła im do gustu. Zabawy, w które bawili się wielokrotnie, stały się nudne, nie były więc sposobem na nudę. Potrzeba było czegoś nowego. Monotonny czas przerwał samochód śmieciara, który właśnie przyjechał i opróżniał pojemniki ze śmieciami. Był to krótki przerywnik, który jednak nie zrobił na dzieciach większego wrażenia. Widziały już niejednokrotnie, jak wywozi się śmieci, nie był to więc sposób na zabicie nudy. Samochód ze śmieciami odjechał, zaraz za nim przyjechał jednak następny. Okazał się dużo ciekawszy, bo nie była to zwykła śmieciara, nie przyjechała po śmieci, ale przywiozła dodatkowe, nowe, kolorowe pojemniki. Już sam wyładunek pojemników z samochodu był sporą atrakcją. Używano specjalnego dźwigu, który zestawiał pojemniki na placu tuż obok tych starych. Były to trzy nowe pojemniki w różnych kolorach: żółty, zielony i niebieski. Gdy samochód odjechał, wcześniejsza nuda przerodziła się w ciekawość. Dzieci pobiegły obejrzeć nowe pojemniki. Każdy z nich był inny, każdy miał napis. Na jednym było napisane „papier", na drugim „szkło" a na trzecim „plastik". Napisy wyjaśniły wszystko, dzieci szybko się domyśliły, że są to pojemniki do zbiórki surowców wtórnych, które nie będą wywożone na śmietniska, ale zostaną przerobione do ponownego wykorzystania. Dzieci uczyły się o tym w szkole, dlatego były takie mądre. Zapamiętały to dobrze, bo było im głupio, kiedy pani zapytała klasę, kto segreguje odpadki. Daria i Paweł nie mogli się zgłosić, nie segregowali odpadków, bo nie było na nie pojemników. Zadowolone z tego, że pojawiły się na ich osiedlu specjalne pojemniki na odpadki wtórne, pobiegły ochoczo do domów, by wynieść śmieci, i to już posegregowane. Po pół godzinie ponownie spotkały się przy śmietniku, każde z nich miało trzy torby, a w nich różne opakowania: papierowe, szklane i plastikowe. Dzieci wyrzuciły swoje śmieci do pojemników zgodnie z napisami. Zaskoczył ich jednak fakt, że w tym czasie, kiedy one wyrzucały śmieci, przyszły dwie inne osoby i wyrzuciły śmieci do wspólnego pojemnika, a nie do pojemników na szkło, papier i plastik. Szybko zrozumiały, że przecież nikt jeszcze nie wie, że na ich osiedlu są takie pojemniki. Może to się wydawać śmieszne, ale zrobiło się im żal, że zanim ludzie dowiedzą się o nowych pojemnikach, to bardzo dużo śmieci trafi jeszcze do wspólnego pojemnika, i zostanie wywiezione na śmietnisko, i będą zanieczyszczać środowisko naturalne. Daria wpadła wówczas na wspaniały pomysł. Zaproponowała, aby zrobić małe karteczki z informacją, że od dziś na osiedlu są pojemniki do segregacji odpadów i roznieść je po mieszkaniach. Paweł zaproponował nawet, aby ułożyć ogłoszenie rymowane, bardzo lubił rymować i chciał koniecznie sprawdzić swoje umiejętności w praktyce.

Dzieci poszły do mieszkania Darii i tam wykonały ogłoszenie następującej treści:
„Od dzisiaj na naszym osiedlu są trzy specjalne pojemniki
Do jednego należy wyrzucać butelki i słoiki
Do drugiego papiery i inne kartoniki
A do trzeciego przeróżne plastiki
Proszą o to kochające ziemię chochliki."

Następnie dzieci przyozdobiły ogłoszenie malunkami, były tam kwiaty, słonko i drzewo, na którym siedziały dwa ptaszki. Ogłoszenie wyglądało bardzo ładnie, a dzieci postanowiły, że poświęcą swoje kieszonkowe, by odbić ogłoszenie na ksero. Pobiegły do biura administracji osiedla, gdzie był punkt usług ksero. Poprosiły panią o wykonanie odbitek. Pani powiedziała im, że za 4 złote, które nazbierały, może im zrobić tylko 20 odbitek. To nie było dużo, bo mieszkań na osiedlu było znacznie więcej. Dzieci same nawet nie wiedziały, ile ich jest. Nie mając innego wyjścia, zgodziły się na 20 odbitek, wówczas jednak pani zainteresowała się treścią ogłoszenia. Zapytała dzieci, po co im te odbitki. Kiedy dzieci wyjaśniły, co chcą zrobić, pani pochwaliła je, dodając, że to świetny pomysł. Powiedziała również, że na tym osiedlu jest 550 mieszkań, więc ciężko im będzie roznieść tyle ogłoszeń. Wyjaśniła jednak, że jest 55 klatek schodowych i wystarczy powiesić po jednym ogłoszeniu przy wejściu do każdej z klatek. Pani była tak miła, że powiększyła ogłoszenie i odbiła je za darmo. Dodatkowo dała jeszcze taśmę do przyklejania ogłoszeń, prosząc, aby naklejać je na tablicach ogłoszeniowych, które są w każdej klatce. Dzieci z zapałem zabrały się do pracy, była to ciężka praca, która zajęła im 3 godziny. Trud się jednak opłacił. Już następnego dnia rano dzieci zauważyły, że kolorowe pojemnik na surowce wtórne bardzo szybko się zapełniały. Dla dzieci była to świetna nagroda, jak się okazało - nie jedyna. Następna nagroda pojawiła się po 6 miesiącach, warto jednak było na nią czekać. Okazało się bowiem, że na osiedlu Darii i Pawła zebrano najwięcej posegregowanych odpadów w całym mieście. I firma zajmująca się ich zbiórką ufundowała na tę okoliczność nagrodę, którą był nowy plac zabaw dla dzieci. Był fantastyczny, oprócz piaskownicy był tor przeszkód, drewniany zamek, zjeżdżalnia spiralna oraz liny z oponami do huśtania. Na takim palcu zabaw nie

wydrukowano dnia: 24.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

sposób było się nudzić. Daria i Paweł często się na nim bawią, ponoć jest on dla nich najlepszym sposobem na nudę.
Jest jeszcze i trzecia nagroda, na którą wszyscy możemy zasłużyć, jeśli tylko wykażemy odrobinę dobrej woli. Nagrodą tą jest czystsze środowisko, w którym żyjemy.

Segregujmy więc śmieci, proszą o to dzieci, by mogły żyć bez gór śmieci.

eko_bajki

wydrukowano dnia: 24.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026